PORTRET
KRÓLA
KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA.

Wystawienie w Gabinecie Archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego wizerunku króla Kazimierza Jagiellończyka, dało powód do uzyskania dokładniejszych o jego pochodzeniu szczegółów, od tych jakie podano w *Katalogu Wystawy starożytności* **urządzonej w r. 1855/6 w Warszawie w pałacu hr. Augustowej Potockiej (str. 273, Nr 839). Z artykułu bowiem w** *Czasie* **z roku 1866 (Nr 163), okazuje się, że wtedy jeszcze żywiono nadzieję, iż się obraz ów może gdzie znajdzie. kiedy już od lat kilkunastu był w posiadaniu ś. p. Aleksandra hr. Przeździeckiego, a na wystawach u nas go okazywano.**

Śledzenie naukowe podejmowane w tej sprawie, działo się odrębnie od samegoż obrazu, z którym teraz dopiero szczęśliwie się schodzi. W roku bo-

wiem 1866, w piśmie kolońskiem *Organ für christliche-Kunst* w tomie XVI, w Nrze 9 z maja) p. J. J. Merlo, napisał rzecz o legendach z życia S. Brunona, służących za przedmiot obrazu przechowanego w Muzeum miejskiem w Kolonii *(Eine Darstellung aus der Legende des heiligen Bruno im städtischen Museum zu Köln)*. Kronika kolońskiego klasztoru Kartuzów spisana w r. 1724 przez Jana Bungartza, dostarczyła panu Merlo wiadomości: że w r. 1488, za przełożeństwa w konwencie Jana z Bonn, ozdobili korytarze tego klasztoru jedenastoma obrazami, następujący monarchowie: Cesarz Fryderyk III, syn jego i następca Maksymilian król rzymski, Arcyksiążę Filip austryacki i burgundzki, Karol król francuski, Kazimierz Jagiellończyk król polski, Kurfirsztowie: Herman Landgraf koloński *), Arcyb. Jan trewirski, Filip Palatyn Renu książę bawarski, Ernest saski, Wilhelm juliński i książę Jan na Klewie.

Pan J. Merlo sądzi, że jako malarza tych obrazów wskazaćby można znamienitego przedstawiciela szkoły kolońskiej, wspominanego w zapiskach XV wieku pod nazwiskiem M. Christophorus.

Z owych jednenastu obrazów, przedstawiających

*) Katal Wyst. Star. w Warsz. 1856 r. str. 273 wie z podania, jakoby na tym samym obrazie co Kazimierz Jagiell. i naprzeciw wizerunku tego króla, miała znajdować się postać, współczesnego Elektora kolońskiego.

historyę początków zakonu śgo Brunona, a które przepadły po zniesieniu (w r. 1794) kolońskiego klasztoru Kartuzów, pozostał jeden, zachowany teraz w muzeum miejskiem w Kolonii, pochodzący z daru Maksymiliana króla rzymskiego, jak tego dowodzi wymalowana na nim obok herbów i nadpisu (tytułu) legendy o św. Brunonie, postać tego monarchy, zupełnie tak i wśród takichże samych akcesoryów przedstawiona, jak na naszym obrazie wizerunek Kazimierza Jagiellończyka.

Gdyby nawet pochodzenie malowania, będącego własnością br. Przezdzieckich, nie stwierdzało pewności, że należy do tego właśnie szeregu jedenastu obrazów sprawionych w końcu XV wieku dla klasztoru Kartuzów w Kolonii, już w całej osnowie przywiedzionego artykułu p. Merlo i w zacytowanych przez niego słowach kroniki Bungartza, znalazłyby się dowody, że niewątpliwie ten wizerunek Kazimierza Jagiellończyka ocalony został w przepadłej kollekcyi, której uczony koloński w r. 1866 poszukiwał.

Nasz fragment dolnej części wielkiego (7 stóp wysokości, 12 szerokości) obrazu, gdyż był zapewne tych rozmiarów co ów zachowany dotąd w Kolonii, malowany olejno, jak tamten na płótnie (dług. 0 480 m., wysok, 0,340 m.), przedstawia Kazimierza Jagiellończyka w szacie złotem dzianej, z rękami złożonemi do modlitwy, klęczą-

cego obok tarczy herbowej Polski. Z lewej spód gotyckiej budowy, z prawej skrawek owej malowanej karty nadpisowej, jaka jest także na pozostałym w Kolonii obrazie. Na krawędzi napis: *Casimirus Rex Poloniae.*

Ułamek ten przeniesiony został na nowe płótno i wyrestaurowany w Bruxelli. Twarz postaci królewskiej i ręce nietknięte w czasie odnowy. Z tradycyą tak dokładnie zgadzającego się pochodzenia, posiadał go S. Boissérée znakomity archeolog francuski, badacz nadreńskich zabytków sztuki; po którego śmierci nabyty został w Kolonii przez Aleksandra hr Przeździeckiego, przed rokiem 1856.

Jeżeli wystawienie tego obrazu w Gabinecie Archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pomogło do tak szczęśliwego wznowienia nad nim studyów, życzyćby należało: aby wprowadziło zwyczaj podobnego okazywania publicznego, różnych ciekawych zabytków sztuki i starożytności własnością prywatną będących.

Łepkowski

Osobno odbicie z „CZASU“ Nr. 12, z dnia 16 Stycznia 1881 r.